

Prenumerata „Kur. War.“
wydosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie rs. 8
(w tem mieści się już opłata
pocztowa za przesyłkę kop. 96
oraz za opakowanie i Ekspedy-
cję Bsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się**

Dziś: ŚŚ. Tytusa B. Grzegorza B.
Piątek: ŚŚ. Telesfora P. i Emiljanny.
Sobota: ŚŚ. Trzech Króli.
Niedz. ŚŚ. Lucjana i Teodora.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 3 „ 59.

Długość dnia godzin 7 minut 48
Przybyło „ „ — „ 10

Poniedziałek: Ś. Seweryna Opata.
Wtorek: 8-tej Marcjanny Panny Męcz.
Środa: ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma B.
Czwartek: ŚŚ. Hyginy i Teodora.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— Jutro, jako w pierwszy Piątek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w Kościele Opieki S. Józefa (wprost ulicy Królewskiej) solenna Wotywa Arcybactwa Serca P. Jezusa.

Rozkaz ministra wojny.

(z 15 grudnia 1871 roku).

Najjaśniejszy Pan, zatwierdziwszy 2 listopada, uchwałę rady państwa zapadłą 18 października roku bieżącego, Najwyżej rozkazać raczył:

1. W zamian odpowiednich artykułów ustawy rekruckiej i Najwyżej zatwierdzonych 18 czerwca 1868 roku przepisów o zamianie obowiązkowej służby wojskowej przez wykup pieniężny i prywatny najem ochotników do wojska, postanowić, że prywatny najem ochotników do służby wojskowej, odtąd zabrania się osobom, które otrzymały przy poprzednich poborach pozwolenie na taką zamianę, za ostateczny termin do przedstawienia ochotników wyznacza się 1 maja 1872 roku.

2. W kształcie przechodniego, czasowego środka, przy mającym nastąpić poborze do wojska w 1872 roku, dozwolić wszystkim, mającym z tego poboru wstąpić do wojska, zastąpić się, według żądania, kwitami wykupowymi, za oznaczoną poniżej (p. 3) opłatą pieniężną, a w tym celu dokonać wydawanie tych kwitów, odpowiednio do żądań ich, nie ograniczając się na liczbie, jaka mogła być wypuszczona według art. 30 przepisów o zamianie, Najwyżej zatwierdzonych 18 czerwca 1868 roku. Oznaczenie samego sposobu wypuszczenia kwitów na tej podstawie, opłaty za nie pieniędzy i dokonania zaliczenia, poruczyć wjażemnemu porozumieniu ministrów: finansów, spraw wewnętrznych i wojny.

3. Wysokość opłaty pieniężnej za kwity wykupowe na mający nastąpić pobór, oznaczyć na osiemset rubli, z których 100 odliczać na rzecz skarbu państwa, na wydatki co do osiedlenia dymisjonowanych i nieograniczenie urlopowanych niższych stopni, a pozostałą sumę włączać do specjalnych funduszy ministerstwa wojny, dla użycia na wynagrodzenie zastępców (Przep. z 18 czerwca 1868 roku art. 22 i 50) i inne wydatki na przysiągnięcie do wojska i utrzymanie w niem ludzi, których służba dobrowolna, zastąpiła by z pożytkiem dla państwa służbę tych co się wykupili od powinności rekruckiej.

Oznajmiając o tem w wydziale wojskowym i dołączając do niniejszego, ułożone, po porozumieniu się właściwych ministerstw, przepisy o sposobie wypuszczenia przy poborze 1872 roku kwitów wykupowych, wnoszenia za nie pieniędzy i kontroli nad funduszami wykupowymi, dodaje:

1. Ze na ustanowienie wskazanego w uwadze 1 do § 5 pomienionych przepisów sposobu zwracania kwitów wykupowych w razie ich niepotrzebowania do skarbu i otrzymywanie za nie opłaty wykupowej w całkowitej, nastąpiło Najwyższe zezwolenie.

2. Ze wysokość wynagrodzenia pieniężnego dla zastępców, którzy wstąpią dobrowolnie do służby w przyszłym 1872 roku, oznaczona jest, zgodnie z wyżej wskazanem, na siedemset rubli, a mianowicie: trzysta za każde pięć lat służby w czynnych i sto rubli za tenże termin służby w zapasowych wojskach.

Przepisy o sposobie wypuszczenia przy poborze 1872 r. kwitów wykupowych, wnoszenia za nie pieniędzy i kontroli nad funduszami wykupowymi.

§ 1. Stosownie do Najwyższego rozkazu zapadłego 2 listopada 1871 roku, na mający nastąpić w 1872 roku pobór wyznacza się do wypuszczenia nieograniczoną liczbą kwitów wykupowych.

§ 2. Ministerstwo finansów przesyła do izb skarbowych, wcześniej, blankiety kwitów wykupowych, w takiej w przybliżeniu ilości, aby to zaspokajało wszystkich pragnących się wykupić.

Uwaga. Ministerstwo wojny komunikuje w swoim czasie ministerstwu finansów (brachunek blankietów w guberniach, ułożony na podstawie danych o istnieniu w nich żądaniu zamiany i przesyła ten sam obrachunek do ministerstwa spraw wewnętrznych.

§ 3. Rozdział blankietów pomiędzy rekruckie kolegia każdej gubernji pozostawia się do uznania gu-

bernatorów, którzy, po otrzymaniu z ministerstwa spraw wewnętrznych wiadomości o liczbie przeznaczonych na gubernję kwitów wykupowych, komunikują izbom skarbowym: jaka ich liczba powinna być wysłana do każdego kolegium rekruckiego gubernji.

§ 4. Pragnący być zastąpionymi przez kwity wykupowe, za oznaczoną w tym celu opłatą pieniężną (800 rub.) składają, poczynając od dnia ogłoszenia Najwyższego manifestu o poborze, wspomnianą sumę do kasy powiatu, w którym znajduje się ich rewir rekrucki, lub do jakiegokolwiek bądź innej kasy, według życzenia wnoszącego, przyczem kasa, która pobrała pieniądze, bezzwłocznie odsyła talon kwitu z pobranej sumy do kolegium rekruckiego, do którego należy rewir rekrucki osoby wnoszącej pieniądze. Osoby będące w służbie wojskowej, składają opłatę wykupową swej zwierzchności, na którą wkładają się wszelkie dalsze rozporządzenia co do wniesienia sumy wykupowej do kasy, najbliższej miejsca ich służby i zniesienia się z właściwym kolegium rekruckiem.

Uwaga. Przy wnoszeniu do kasy sumy wykupowej, powinno być składane oddzielnie świadectwo na piśmie: dla osób stanu wiejskiego — od zarządu włościańskiego, dla osób stanu miejskiego — od rady miejskiej lub zamieniającej ją władzy, a dla osób znajdujących się w służbie — od bezpośredniej zwierzchności, co do tego, że poszukujący zamiany rzeczywiście znajduje się w ogłoszonym na 1872 rok poborze na kolei, lub w wieku powoływany, lub zostaje w służbie.

(dok. nast. — D. W.)

— Z rozporządzenia zarządzającego dochodami akcyznej gubernji warszawskiej i siedleckiej, starszy pomocnik nadzorca 3-go okręgu zarządu akcyznej tychże gubernji, sekretarz kolegiatny Aleksander Leman, zaliczony został, na własne żądanie, do zarządu gubernjalnego akcyznej, jako urzędnik nadetatowy, od 18 grudnia 1871 roku. (D. W.)

— Warszawska Kassa Oszczędności w leżącym tygodniu po dzień 10 (22) grudnia r. b. wzięcie, wypłaciła 143 uczestnikom (za wyłączeniem procentu rs. 74 k. 34 przynależnego za rok bieżący, od wypłacanych zupełnych wkładów), rs. 5,990 kop. 83½ i umorzyła książeczek 53. Przewoźników 21,894, posiada kapitał rs. 828,167 kop. 83. (Dz. War.)

— Od lat kilkudziesięciu znane są całej Europie „Pamiętniki Beniamina Franklina“, dowodzące przedewszystkiem, jak wiele człowiek przy dobrej woli i wytrwałości zdziałać może. „Pamiętniki“ te są zajmujące i razem nauczające, gdyż z całą szczerością odkrywają nam stronę prywatną człowieka publicznego, wskazują nam drogi, po których doszedł do znaczenia, głównie zaś, co jest najciekawszem, dają nam poznać cały proces doskonalenia się umysłu i charakteru autora i użytkowanie plonów zdobytych na korzyść społeczeństwa.

Przy istotnych zaletach, nie są jednak te „Pamiętniki“ bez wad. Nie wszystkie tam zdania, przez autora za prawdy podawane są prawdami istotnymi. Nie można mu tego brać za złe, gdyż Franklin był przedewszystkiem dziećciem swego wieku i chociaż wzniósł się wielu swymi pojęciami nad innych współczesnych, wszakże przeważnie pojęciem swego czasu holdował.

Przetłomaczenie tych „Pamiętników“ na inny język jest bez wątpienia rzeczą pożyteczną i wszystkie prawie literatury, dzieło to oddawna sobie przyswoiły. Przed laty czterdziestu przetłomaczono je na język polski, ale zrobiono to nie tak jak należało bo przetłomaczono tylko wyjątki i to nie z oryginału.

Ostatni ten wzgląd jest bardzo ważnym, gdyż w tem podwójnem rozcięczeniu styl Franklina traci całą swą właściwość, cały aromat. Przetłomaczenie więc powtórne tych „Pamiętników“ na nasz język umiejętnie dokonane z oryginału, wcale by było przydatnem, tem bardziej, że pierwsze tłumaczenie jest już rzadkością bibliograficzną.

Właśnie przed trzema miesiącami bezimienny tłumacz wydał je w drukarni Aleksandra Gissa, 8-ka str. 221. Szkoda jednak że tłumacz językowi naszemu je przyswajając, nie wypełnił tego co najbardziej wypełnić należało. Najprzód tłumaczył je nie z oryginału lecz z przekładu francuskiego, co jakeśmy już wyżej powiedzieli, strasznie wielką przyczynia im

szkodę. Powtórę, styl i język tak są niepoprawne, że wydziwić się dość temu nie można. Okresy są długości olbrzymiej, co nadzwyczaj utrudnia czytanie. Bezustannie a niepotrzebnie używanie zaimków osobistych; niezgadanie imiesłowu osobliwego z osobą działającą, kładzenie czwartego przypadku (zamiast drugiego) przy przeczeniu i niezliczone mnóstwo barbarizmów, nie nadają bynajmniej tłumaczowi prawa, do podejmowania się podobnej pracy.

Tłumacz wszędzie wyraz francuski *quelques* przez wyraz *kilka* tłumaczy, co często bardzo śmiesznem się wydaje. Przez dziwne jakieś upodobanie tłumacz wszędzie przysłówkę *stosownie* z drugim przypadkiem bez przyimka *do* używa. Takiego dziwactwa nigdyśmy jeszcze ani w piśmie, ani w mowie nie spotykali.

Znajdzie tam czytelnik takie wyrażenia: *my nie mieli. ja postąpił, jakiego by nie był wyznania, rzeczy ocenione wybranymi osobami i* mnóstwo tym podobnych dziwolągów. Jak można takie rzeczy drukować?

Wiadomości miejscowe.

— Artyści włoscy na scenie teatru wielkiego egzekwowali wczoraj poraz pierwszy w tym sezonie operę Meyerbeera: *L' Africana*.

Tytułową rolę śpiewała panna Pasqua; Inez'ą, była panna Creni, Nelusk'em, pan Storti, Vasco di Gammą, pan Bollis a partyę bassową: Don Pedra, rywala Vasco, śpiewał, pan Nonetti.

Z artystów miejscowej opery pracowali wczoraj głównie w wykonaniu efektownego dzieła muzy Meyerbeera, panna Stankiewicz oraz pp. Borkowski, Ziolkowski, Mikalski i Suszyński. Operę, starannie i energicznie dyrygował p. Quattrini. W tych dniach artyści włoscy mają śpiewać operę Meyerbeera p. t. Jan z Lejdy.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — W jednym z numerów twego pisma, wyczytałem wezwanie „Gazety Kieleckiej“ do mieszkańców tego miasta o urządzenie jakiej zabawy, albo teatralnego przedstawienia na korzyść niezamożnych studentów Warszawskiego Uniwersytetu. Współczucie to dla biednej uniwersyteckiej młodzieży, ze strony takich miast jak Kielec i Pińczów tembardziej jest teraz na czasie, że Warszawa, zawsze tak skora w udzielaniu pomocy wszystkim łaknącym, zapomniiała w tym roku o łaknących... nauki.

Nie obwiniam tu publiczności warszawskiej, gdyż jestem pewny, że gdyby jak lat poprzednich, urządzone było jakie przedstawienie lub koncert ze współudziałem pierwszorzędných artystów (na których Warszawie wcale nie zbywa) — cel pożądaný osiągnięty by został. Nie wiemy czyja w tem wina, że dotąd takiego koncertu nie mieliśmy, w każdym razie nie władzy uniwersyteckiej, która niemało się pewnie starała o doprowadzenie go do skutku.

Szczęściem, że w pierwszym półroczu akademickim kassa wsparcia studentów posiadała fundusz zebrany z przeszłorocznych publicznych prelekcji w Ratuszu i ten w ilości trzech tysięcy rubli, rozdała w dzień ostatecznego terminu do opłaty. Dochód z takich prelekcji, urządzanych zwykle dopiero w czasie postu i trwających długi czas, może służyć jako wsparcie jedynie tylko w pierwszym półroczu. Z dniem jednak Nowego Roku, zaczyna się termin do opłaty wpisu za 2-gie półrocze, a na wspomnienie owego dnia, uśmiechającego się wszystkim nowymi nadziejami, twarz niejednego młodzieńca pokrywa się smutkiem, a jest wielu i takich, którzy widzą przed sobą konieczność przerwania swych studiów...

Czyżby temu zaradzić nie było można? Koncert z dobrowolnym, rozumie się programem, najstosowniej urządzony wieczorem, sprowadziłby zapewne mimo karnawalu, a raczej z powodu karnawalu znaczną ilość publiczności, która chętnie zabawę złożyłaby z tak szlachetnym celem. Sali, o ile się zdeje, nie odmówiłoby i Towarzystwo Muzyczne. Liczymy też bardzo wiele na współdziałanie pana Moniuszki, który tak chętnie podejmował się przewodnictwa w tych koncertach lat przeszłych.

Dzięki hojności i szlachetności bankiera tutejszego

pana Bloch, może z czasem ubodzy studenci znajdą podparcie w kassie pożyczkowej oddanej przez pana Bloch pod opiekę tutejszego Towarzystwa Dobroczynności; obecnie jednak niezbędnym jest urządzenie koncertu. Mamy nadzieję że przyjdzie on do skutku, bo u nas w Warszawie na duszach szlachetnych nie brak; chodzi tylko o to by ktoś energicznie wziął się do dzieła. *Nik. L. Stud. Uniwersytetu.*

— W Sobotę w Synagodze Stowarzyszonych Subjektów (w domu przechodnim Mławskich od Ulicy Dzikiej), p. Mosesohn współredaktor pisma hebrajskiego „Haszachar“ z Wiednia, będzie miał kazanie w języku Niemieckim w czasie Nabożeństwa o godz. 10 z rana.

— Słychać, że Towarzystwo Dobroczynności zamierza w bieżącym karnawale urządzać maskaradę zapewne w salonie Obywatelskiej Rursury.

— Pan St. Tokarzewski młody i zdolny muzyk tutejszy skomponował i wydał: Nocturn na fortepjan. Jestto pierwsza praca p. Tokarzewskiego; zaleca się ona udatnym stylem i artystycznym wdziękiem.

— Jeden z obywateli ziemskich do majątku swego w niedalekiej odległości od miasta Kalisza położonego, zaważwał lekarza weterynarii dla udzielenia porady owcom od kilku dni chorującym.

Przybyły weterynarz zaopiniował, że objawiająca się choroeba owiec, jest karbunkulem, przepisał odpowiednie środki lekarskie i zbadawszy źródło z którego zaraza owiec powstać mogła, kazał bezzwłocznie zniszczyć skóry z kilku wołów padłych zdjęte i nad owczarnią czasowo pomieszczone.

Właściciel owczarni widocznie uznał trafność przypuszczeń weterynarza i postanowił usunąć skóry, ale niechciał ponieść straty i sprzedał je przybyłemu w samą porę kupcowi starozakonnemu.

Nowy właściciel skór odprzedał je drugiemu obywatelowi wiejskiemu, panu M., który zatrzymał jedną do przerobienia na surowiec, a pozostałe oddał do wyprawy.

Robotnicy wyrabiający skórę na surowiec zasłabli na oczy, trzoda chlewna, uwijająca się około odpadków skórnych pochorowała się, takiemuż losowi uległo, i wiele innych zwierząt domowych. Wezwano weterynarza tegoż samego, który leczył owce karbunkulem zarażone.

Zaczęto badać przyczynę złego i łatwo w rozmowie wykryto, że zarazę i w tej drugiej wsi roznieśli sprzedawca i wyprawiana na surowiec skóra z padłego wołu.

Pan M. poniósł znaczne szkody w domowych zwierzętach, które na rs. 500 obliczył i w poszukiwaniu ich zwrócił się do tamecznych Sądów, które oceniają czy rzeczywiście sprzedaż skór była przyczyną rozszerzenia się zarazy.

— Zeszłoroczna zima mocno uczuć się dała kuropatwom. Duże mrozy i śniegi utrudniły wyszukanie pożywienia dla tych biednych ptaszyn, które stadami całemi łapano w zastawiane sidła i bez umiarkowania wybijano. W bieżącej zimie nie wiele spotykamy kuropatw na targach, handlujący zwierzyzną każą sobie za nie płacić jako za osobliwość po rubli jeden za sztukę.

— W obecnej porze ogólnej ślizgawicy, posypywanie trotoarów piaskiem lub trocinami okazało się niezbędnym. Jedna tylko alea Jerozolimska unikła tej czynności stróżów; przestrzeń chodników od Nowego Świata ku Kolei Żelaznej szli się przesłiznąć, a chropowata jej powierzchnia ułatwia przewracanie *koziółków* zmuszonym iść tą drogą. Wczoraj wieczorem byliśmy świadkami kilku w tym rodzaju gimnastycznych ćwiczeń.

— Pan Emmanuel Lohstein bankier z Berlina, posiadający znaczne zakłady fabryczne w Łodzi, zakupił w dniu onegdajszym z górnictwa tutejszego 70,000 pudów cynku i zapłacił najwyższą cenę po rs. 2 kop. 55½, za pud. Ceny tak korzystnej już dawno górnictwo tutejsze rządowe za cynk nie otrzymywało. Jest to fakt bardzo pocieszający dla naszego przemysłu, kiedy zagraniczni tak korzystne ceny ciarują za nasze wyroby.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Radca Stanu Paprocki rs. 1 kop. 50 i Michał Piotrowski rs. 5 dla nędzy wyjątkowej. — Złożono oraz od Chodźko rs. 2, od Luzieckiego rs. 1, od Kleszczewskiej kop. 50, od Zielińskiego rs. 1 i od N. N. kop. 50, na pamiątkę Bartoszewicza.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 757; w teatrze rozmałości —; w teatrze Rappo 180; w tanc-klassie pod Nr 167—50; w sali tańca pod Nr 822—800; w b. hotelu bawarskim 322; pod Nr 996—1202.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 4, dzieci 4; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn —, kobiet 2, dzieci —, na cmen. starozakonnych męż. —, kobiet 4, dzieci —.

— W dniu 19 (31) Grudnia, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny — przy ulicy Leszno — podczas kazania, czło-

wiek, mieniący się Janem Lange krawcem, uderzył bez żadnego powodu kilka razy pięścią w głowę jednego z obecnych, przez co zakłócił ciszę i porządek w kościele, do tego stopnia, że z powodował przerwę w kazaniu. Po wyprowadzeniu wianego z kościoła i dostawieniu go do aresztu Policyjnego, okazało się, że tenże jako cierpiący obłąkanie umysłu, leczony już był w szpitalu S-go Jana Bożego i obecnie jeszcze dostrzegać się u niego dają niejakie symptomy pomieszczenia zmysłów; z tego powodu zarządza została przez Policję formalna rewizja lekarska stanu umysłowego tego człowieka, celem pomieszczenia go znów — w miarę uznanej przez lekarzy potrzeby — w wspomnianym szpitalu, lub też stosownego — wedle prawa — z nim postąpienia.

— Paweł Kempa, który w dniu 13 (25) miesiąca Grudnia, zbiegł ze szpitala obłąkanych, — jak o tem zamieszczone było w Gazecie Policyjnej z dnia 15 Grudnia za Nr 273, — w gminie Zaborowo, powiecie Warszawskim został zatrzymany i dostawiony do pomienionego szpitala. (G. P.)

— Od dnia 11 (23) Grudnia do dnia 18 (30) Grudnia roku bieżącego, zameldowano w policji 47 kradzieży na sumę rs. 779 kop. 90; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 45 na sumę rsr. 769 kop. 90, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 50 osób; z których i dawniejszych o występki przekonano 59 osób; pozostaje w dochodzeniu 22 spraw, do czasu ukończenia których, 26 osób pod aresztem znajduje się. — W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 18 (30) Grudnia roku bieżącego, zameldowano kradzieży 1,370, na sumę rub. sr. 109,708 kop. 54; z tych wykryto 1,234 na sumę rub. sr. 104,900 kop. 84; — nie wykryto zatem 136 na sumę rub. sr. 4,807 kop. 70. (Gaz. Polic.)

BIURO INFORMACYJNE

nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
43	Nowa Prag.	Bardetko J.	Konwulsyjny, dzieci dr. 3-je.
1	Górna	Wasilewska J.	Maż chory leży, dzieci 5-ro.
5	Golebia	Michalina W.	Wdowa, dz. dr. 3-je, jed. ch.
13	Piwna	Czachowa Ewa	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
20	Elektorsl.	Radzikowska	Wdowa dzieci dr. 6-ro.
17	Elektoral	Wilczopolska	Wdowa, dzieci drob. 6-ro.
10	Bednarska	Szmigielska B.	Wdowa, dz. 2-je maleńkich, jedno chore.
12	Brewarna	Piskorska M.	Wdowa, dzieci małych 3-je.
6	Wiślana	Rutkowska T.	Lat 80, 6-ro drob. wnucząt.
8	Żurawia	Marjanna W.	Chora, dz. dr. 4-ro, jed. chore.
6	Kościelna	Opolska Kat.	Cieężko chora bez sposobu do życia.
20	Nowolipie	Nowosielska	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
53	Grzybows.	Popławska J.	Wdowa, dzieci drob. 3-je.
8	Wróbla	Rzyska F.	Chorowita, dz. 4-ro, najstarszy kaleka.
43	Krochmal.	Szutowicz Ele.	Wdowa ciemna, dzieci 3-je z tych jedno kaleka.

— Ze sprawozdań ministerjum sprawiedliwości za lata ostatnie, pokazuje się, że liczba osadzonych przestępców od 10—17 lat wieku, przewyższa 1,000, o od 17—21 roku, dochodzi 8,000 tysięcy rocznie t. j. około 9% liczby ogólnej osadzonych przestępców w całej Rosji. Liczba ta osadzonych nieletnich przestępców nie wyraża dostatecznie ogólnej liczby przestępstw przez małoletnich popełnionych; sądy bowiem w wielu razach wolą uwalniać od kar małoletnich przestępców, niż skazywać je na karę więzienia, a tem samem oddawać na pastwę ostatecznego zepsucia. Podobny stan rzeczy spowodował, że w obu stolicach zajęto się myślą urządzenia ochrony dla poprawy zdemoralizowanych dzieci, a ostatnio do założenia kolonii dla przestępców nieletnich. Znaczna liczba przestępców małoletnich w Odessie, zwróciła uwagę miejscowego zarządu i sądownictwa. Pierwszy krok na tej drodze należy się profesorowi noworosyjskiego uniwersytetu p. Bohdanowskiemu, który od r. 1864—1867 będąc członkiem rady miejskiej i sędzią, w r. z. wydał książkę p. n. *Młodzi przestępcy*: Zadanie kryminalnego prawa i kryminalnej statystyki. Następnie p. Bohdanowski przedstawił radzie projekt założenia ochrony dla nieletnich przestępców, ochrona według projektu, ma się składać z 2 ch oddziałów: męskiego na 200 osób i żeńskiego na 50. Oddziały te dzielą się następnie na familje, czyli rodziny, po 20 osób każda męska i po 12 osób żeńska. Wychowawcy ciagle być powinni w swoim kółku, czyli rodzinie i tylko zbierać się razem (t. j. w oddziałach) przy nabożeństwach i zab. wach. — Czas wychowawców dzieli się w następujący sposób: zimą — 4 godziny na zajęcia w klassach, 6 godzin na roboty, 4 godziny na obiad, śniadanie i kolację i 8 godzin dla wypoczynku. Podczas lata na zajęcia w klassach przeznaczają się tylko 2 godziny; 8 godzin na roboty, 8 dla snu i 4 na jedzenie. Przedmiotami nauki będą: nauka religji, czytania i pisanie, arytmetyka, rysunki, śpiew choralny i gimnastyka; roboty gospodarskie w domu, w polu i ogrodach, a także rzemiosła; w oddziale żeńskim oprócz tego roboty ręczne i pranie bielizny. Oddział męzki obowiązany dostarczyć dla obu oddziałów: obuwie, nieodbite gospodarskie narzędzia i naczynia, oraz inne przedmioty dla wiejskiego gospodarstwa potrzebne, żeński oddział zajmie się szyciem i praniem bielizny. Przedmioty pozostające od potrzeb domowych ochrony wystawiają na sprzedaż. O środkach utrzymania ochrony poprawczej p. B. powiada, że Magistrat miasta powinien dać około 10 dziesięcin gruntu w miejscowości: Średni Fontan, a

dla żeńskiej wyjednać część gruntu do klasztoru żeńskiego należącego, a znajdującego się w tejże samej miejscowości. Wybór miejscowości na założenie ochrony ma być bardzo szczęśliwy, odpowiada bowiem zupełnie założonemu celowi. Etat roczny w następujący sposób ułożony. I *Rozchód*: utrzymanie 200 wychowawców i 50 wychowanic, licząc po 72 ruble na osobę 17,900 rubli, na utrzymanie gospodarstwa, na instrumenty, narzędzia rolnicze i reperacje takowych rs. 3,000. Na pensje: nauczyciel religji rs. 800, nauczyciel rs. 600, nauczycielka rs. 360, nadzorca rs. 1,200 nadzorczyni rs. 600, 10 dozorców rs. 3,000 i 4 dozorczyń rs. 800, — rs. 7,360 co uczyni razem sumę rs. 28,260. II *Przychód*. Z kar sądowych rs. 1,000, z kar na rodziców nakładanych 2,400 ? Dochód z loterii rs. 3,000. Coroczny dochód z miast, z których będą przybywać przestępcy rs. 2,000. Ze sprzedaży wyrobów przez przestępców wyrabianych, licząc 6 rs. na każdego rs. 1,500, od komitetu więzień rs. 2,000, razem rs. 11,900; brakującą sumę p. B. zamierza dopełnić za pomocą dobrowolnych ofiar i aby dać przychód wydaje książkę: O przestępcach małoletnich i dochód ze sprzedaży osiągnięty przeznacza na rzecz projektowanej ochrony karnej. Projekt p. B. jak pisze korespondent „Głosu“ przez ogół mieszkańców był jak najprzychylniej przyjętym i przy energicznym postępowaniu nowej rady miejskiej, w niedługim czasie urzeczywistnionym zostanie.

Z Radomia. Bawi u nas obecnie p. Stobiński Felix wraz z swoją trupą. Publiczność Radomska nie skończyła licnie zbiera się na te przedstawienia. Mamy tu zapowiedzianych pięć balów i jedną maskaradę. Pierwszy z balów odbył się w wigilię Nawego roku 1871. Publiczność męzka licnie było reprezentowaną, dam zaś zwłaszcza tańczących była kilkanaście, zabawa odczo przeciągnęła się aż do rana. P. Stobiński ofiarował swoje usługi przy owych wieczorach, i komedyjkami niższego rzędu będzie rozpoczynał zabawę.

Z nowym rokiem kilkunasto stopniowy mróz, zwolnił. Wigilię Bożego Narodzenia obchodziliśmy patriarchalnie w gronie rodzin. *E. W.*

+ Jutro, to jest w piątek, w trzecią rocznicę skonu s. p. Kazimierza Sumińskiego, odbędzie się za duszę tegoż, Nabożeństwo żałobne w kościele S-go Józefa Oblubieńca N. Marji P., o godzinie 11tej z rana, na które zaprasza się Familję i Przyjaciół zmarłego.

+ Za spokój duszy s. p. Adaminy Elżanowskiej zmarłej w Nowo-Aleksandrowsku odbędzie się d. 5 b. m. w Kościele S-go Krzyża żałobne nabożeństwo o godzinie 10 rano, na które familja przyjaciół i znajomych zaprasza. — 63 —

Kronika zagraniczna.

× *Z Rzeszowa* (w Galicji). — Dnia 24 z. m., zamierzili sprobować złodziejskiego szczęścia: Ferdynand Worosz, Michał Worosz garbarze i N. Wojnarowski krawiec ze Świlezy, wioski o milę od Rzeszowa położonej.

Około godziny 1szej w nocy z soboty na niedzielę przybyli oni do karczmy sąsiedniej wioski Woliczki, a podchmieliwszy sobie, czajmili karczmarzowi starozakonnemu, prawdziwy zamiar przybycia, żądając od niego pieniędzy; a gdy żądaniu temu odmówiono, Ferdynand i Michał Worosze z pałkami i nożami rzucili się na karczmarza i jego żonę, wywlekli ich z łóżka, porzeczowali im brzuchy i pałkami na miejscu dobili, a po tak dokonaniem morderstwa, obłożyli ich słomą, i takową zapalili. Następnie rzucili się na kilkonastoletniego syna karczmarza i jeden z nich pchnął go nożem a drugi uderzył pałką; raniiony jednak potrafił jeszcze wyrwać nóż z rany i przez alkierz umknąć mordercom do pobliskiej sąsiedniej karczmy. Worosze nie mieli czasu gonić uciekającego, bo ważniejszy cel, szukanie za pieniędzmi, stał temu na przeszkodzie. Atoli i tego celu nie tylko nie osiągnęli, ale przeciwnie obcydła ta zbrodnia na miejscu ukarą została. Wśród szukania za pieniędzmi, ogień przez nich rozniecony, ogarnął całą izbę szynkową i zbrodniarze znaleźli się nagle w płomieniach. Nazajutrz odszukano spalone ich trupy, przy oknie izby, którego prawdopodobnie chcieli uciekać. Karczma spłonęła ze szczytem a w niej zginęła sześciolatnia córka karczmarzy, która śpiąc z matką w jednym łóżku, podczas morderstwa w zakątek się schroniła. Uszedł tylko trzeci zbrodniarz N. Wojnarowski, który zamaskowany nie brał udziału w morderstwie, ale tylko stał na straży. Komisja sądowa przybywszy nazajutrz w niedzielę dnia 24 zaraz po otrzymaniu wiadomości o dokonanej zbrodni na miejsce, zdołała jeszcze przesłuchać ranionego syna zamordowanych karczmarzy, który wkrótce po przesłuchaniu życie zakończył, wymieniwszy współnika zbrodni N. Wojnarowskiego,

gdyż z odzieży go poznał. Ten natychmiast uwieziony do wszystkiego się przyznał. (a).

× Fryderyk Jäger de Jaxthal, profesor, słynny okulista, zmarł w Wiedniu 26 b. m. przeżywszy 89 lat. Urodził się w Kirchberg an der Jaxt w Württemberg; przed 70 laty przybył do Wiednia w celu ukończenia studiów medycznych; aż do czasu pensjonowania był czynny w randze pułkownika, lekarza sztabowego jako profesor w zakładzie Józefinum. Wziętość swą i sławę zawdzięcza szczęśliwej praktyce w chorobach ocznych; był on nadwornym lekarzem zmarłego Ks. Metternicha; pozostawił wdowę, córkę niegdyś słynnego profesora Bee'ra, dwóch synów, z których Edward Jäger jest także dość wziętym okulistą. Karol zaś jest konsulem jeneralnym w Tunisie a córka znakomitą śpiewaczką.

× W Anglii, w wigilję Bożego Narodzenia w domach mieszczan i dzierżawców wiejskich, po dziś dzień bywa wspominany następujący średniowieczny zwyczaj. W izbach czeladnych lub w kuchniach, zawieszają krzak jemioli z jagodami i każdy młody człowiek może wejść do domu, stanąć pod owym krzakiem i pocałować w każde usteczka z róż znajdujące się pod dachem. Przedtem jednak musi zerwać z jemioli jagodę i połknąć ją. Gdy zaś jagód tych zbraknie, przywilej całowania ustaje. Kobiety zwykle wybierają do tej uroczystości krzaki jemioli, które mają więcej jagód niż liści.

Panu J. — Artykuł nadesłany drukowanym nie będzie.

Przegląd polityczny.

Korrespondenci z Paryża i Wersalu zapewniają, że p. Thiers zamierza wystąpić od siebie z myślą przeniesienia stolicy do Paryża zaraz po wyborach uzupełniających które odbędą się jak wiadomo w niedzielę. Prezydent do rezultatu tych wyborów zastosować ma swoje postanowienie. Trudnoby pojąć pobudki p. Thiersa, gdyby się one w samej rzeczy sprowadzały miały jedynie tylko do oczekiwania owego rezultatu. Siedmnaście dokonanych wyborów nie da żadnego powodu ani za przeciw i większość, czy to republikańska czy monarchiczna bardzo mało na szali wypadków zaważy. Można by tylko mniemać że przebieg i wynik ostateczny wyborów w Paryżu, o który właśnie chodzi — mają dostarczyć p. Thiersowi faktycznego materiału do urobienia sobie trwałego jakiegoś postanowienia w kwestji tranlokacji. Lecz i tu także istotnej podstawy do sądzenia dopatrzeć się nie można; p. Thiers dziś już równie dobrze zna usposobienie ludności w Paryżu, jakby je poznać mógł po wyborach, a wątpić należy aby się obawiał wzbudzenia podczas czynności wyborczych i chciał je przecząć. Zamiast wszelkich skombinowanych przypuszczeń lepiej będzie przyjąć wyjaśnienie, że prosty bieg dat nie pozwala p. Thiersowi stanąć w obronie projektu Duchatela przed wyborami; po wyborach tych bowiem dopiero komisja specjalna złożyć ma zgromadzeniu raport, a raport będzie nie przychylny.

Silnego, względnie przynajmniej do charakteru p. Thiersa, silnego postanowienia dowodzi nie tylko okoliczność prawdopodobna, że wrazie odrzucenia przez zgromadzenie wniosku Duchatela p. Périer minister spraw wewnętrznych podaje się do dymisji, ale również i w wyższym jeszcze stopniu nakazane przez prezydenta złożenie dwóch raportów przychylnych dla projektu republikańskiego: jeden z nich wyjdzie od prefekta policji w Paryżu drugi od ministra skarbu. Prefekt wykaże iż w Paryżu panuje spokój usuwający wszelką groźbę i niebezpieczeństwo dla reprezentantów. Minister zaś wykaże, iż konsystowanie naczelnych magistratur w Wersalu przyczynia skarbowi 30 milionów rocznego ciężaru. Korrespondent „Gazety Kolońskiej“ słusznie uważa ten ostatni argument za posiadający wagę potrzebną do dowodu.

Pomiedzy frakcją des R. servoirs t. j. legitymistami najczystszej wody a odcieniem Orleańskim, któremu przywodzi St. Marc-Girardin w końcu przeszłego roku usiłowano ustalić dobre porozumienie. Usiłowania spełzły wszakże bezowocnie pomimo „jaknajlepszych chęci“ i odczuwanej dobrze potrzeby zjednoczenia się w obec republikanów. Republikanie znowu, którym jednako daleko więcej jeszcze jest potrzebną i byłaby o wiele pożądaną, również nie mogli przyjąć między sobą do zgody. Umiarkowani nie chcą się poddać „radikalnym“ a właściwie niezdecydowani nie chcą przyjąć nad sobą panowania stale już wyrobionych przekonań. Wiadomość w tym względzie zbyt jest ogólnikowa, aby ją należało ocenić było można: jeśli się jednak sprawdzi i przedstawi spełzły usiłowania w znacznych rozmiarach stanowiąc to będzie smutne świadectwo ubóstwa dla lewicy zgromadzenia.

Powstanie w Algierze mimo uspokajających poprzednich doniesień nie ustaje. Telegram z Oranu donosi od d. 29 grudnia o świeżej rozprawie w prowincji

orańskiej, w której zabito podobno 150 arabów i wojsko ich zmuszono do ucieczki. Na wschodniej granicy resztki powstańców podobno się już poddały. Ale w Konstantynie działania jeszcze trwają bez przerwy, a na granicy południowej od Sahary — miły teatr wojenny — stosunki zaczynają się dopiero poprawiać, czyli innemi słowy, że je dopiero poprawiać potrzeba.

Do Wersalu przybył przed samym Nowym Rokiem p. Keratry prefekt marsylski. Podobno podróż ta zostaje w związku z niepokojem, objawiającym na całym południu Prowancji i Langwedoku. P. Keratry obawia się, aby wybory nie spotęgowały jeszcze wzbudzenia i nieprzychylny rządowi kłopotów, od których tylko zawczasu przedsięwzięte środki ostrożności mogłyby go obronić.

„Neue fr. Presse“ nie wierzy w zawiązanie na nowo układów z hr. Wodziekim o urząd ministra galicyjskiego. Organowi centralistycznemu bardzo racjonalnem wydaje się przypuszczenie, że dopóki rada państwa w Wiedniu cośkolwiek względem wniesionej d. 29 b. m. rezolucji nie postanowi, gabinet nie uczyni też żadnego kroku naprzód w sprawie galicyjskiej i w ogóle o obsadzenie ministerjum galicyjskiego wtedy tylko traktować będzie jeśli na to pozwoli rezultat obrad nad wnioskiem autonomicznym t. j. summa udzielonych Galicji przez radę państwa ustępstw. Po uchwaleniu adresu, który niewiele czasu zabierze, prawa skarbowe; później nowella o wyborach w stanie konieczności. Na rezolucję niema miejsca: Komitet do rozpatrzenia jej mimo wniosków wyszłych w tym przedmiocie od obu stron interesowanych nie został jeszcze ustanowionym.

Przyjęcie noworoczne w Rzymie, zgromadziło w stolicy włoskiej całe ciało dyplomatyczne uwierzytelnione przy rządzie włoskim. Dzienniki paryżkie donoszą, że i francuzkie poselstwo przeniesie się ostatecznie do Rzymu z swemi biurami, w pierwszych tygodniach nowego roku. Dzień rozpoczynającego się 1872 roku, miał też w pewnym stopniu wpływ łagodzący i pojednawczy na stosunki rządu włoskiego do kurji rzymskiej. Z Rzymu telegrafują, że między królem Wiktoorem Emanuelem i Watykanem, miała miejsce wymiana grzeczności, która przekonywa dowodnie o bezzasadności narzekania dzienników klerikalnych utrzymujących, że położenie ojca świętego jest nie do zniesienia. Co do wewnętrznego stanu Włoch, o którym korrespondent „Journal des debats“ z ubolewaniem się odzywał, z powodu groźących jakoby krajowi kno-wań mazzinistowskich, — król w przemówieniu swoim do ministrów i dostojników włoskich, wyraził nadzieję, że zgoda tak niezbędna do ukończenia dzieła jednności narodowej, i nadal zakłóconą nie będzie. Postawa parlamentu od czasu zebrania się jego w Rzymie, zdaje się upoważniać do wniosku, że życzenie to króla dzieła i odczuwają wszystkie stronnictwa, które nie mają pretensji uchodzić za nieprzyjazne dla rządu. O Mazzinim krążą pogłoski, że agitator wbrew dawnym swoim zapewnieniom, przyłączył się do stowarzyszenia „Internationale.“ Wieść ta z wielu względów wydaje nam się nieprawdopodobną. Mazzini miał jakoby zaprojektować wywołanie rozruchów w Sy-cylii i Kalabrii, w celu ściągnięcia do tych punktów znacznych sił zbrojnych włoskich; partja przewrotu miałaby wtedy wszelką swobodę działania. Byłoby to pierwsze podniesienie otwartego rokoszu pod sztandarem „Internationale.“ Zdaje się jednak, że cała kombinacja nie oparta jest na żadnej prawdopodobnej nawet podstawie; a samo przedostanie się planu do szpalt dziennikarskich, nadaje mu już cechę nader problematycznej autentyczności.

Postawa stronnictw ultramontańskich w Niemczech, Austrii i Francji, nie potrzebuje już dziś żadnych objaśnień; ciekawy za to jest stosunek katolików angielskich do dogmatu nieomylności.

W Londynie wychodzi tygodnik, nie wiele w Anglii czytany, a na kontynencie prawie wcale nie znany: jest to organ arcybiskupa westminsterskiego, ukazujący się pod nazwą: „Westminster-Gazette.“ W Anglii tak jak wszędzie, ultramontanizm zapowiedzieli, że ogłoszenie nieomylności, będzie dla kościoła punktem wyjścia nowej świetnej epoki. Tymczasem „Westminster Gazette“ uskarża się z goryczą na niedbalstwo i brak gorliwości katolików angielskich, okazujących tylko obojętność dla systemu politycznego i społecznego, którego nieomylność jest uświęceniem.

Wiadomo, że ultramontanizm wszędzie gdzie tylko ma swobodę ruchu, wszystkie swoje siły ku temu tylko wyteży, ażeby szkoły ludowe utrzymać w swych rękach, i ochronić je od wszelkich wpływów cywilno-państwowych. Do tego celu dąży mimo wszelkie trudności, episkopat irlandzki. Tym sposobem kwestja oświaty w Anglii, stała się przedmiotem agitacji kościelnej, w której duchowieństwo katolickie ważną odgrywa rolę i która rządowi niejedno zawikłanie przygotować może.

Miedzy katolicyzmem irlandzkim i angielskim, ist-

nieje jednak ważna różnica: pierwszy jest przeważnie irlandzkim, drugi przedewszystkiem angielskim. W Irlandji najliberalniejsi i najobojetniejsi katolicy, gromadzą się około biskupów, pod których przewodnictwem występują do walki narodowej z angielskim panowaniem; w Anglii zaś katolicy, równie po angielsku myślą i czują jak protestanci i dla tego nie popierają episkopatu w jego wyprawie krzyżowej przeciwko zaproponowanej przez rząd reformie oświaty. Ostatni ten punkt daje szczególnie przytoczonemu tygodnikowi powód, do cierpkich uwag nad katolikami angielskimi, którzy jakoś niemogą się nawrócić do poglądu że kościół wydający niedawno okrzyk tryumfu z powodu nowego dogmatu, stał się nagle kościołem przesładowanym, — i mało przywiązują wagi do niebezpieczeństw groźących niby temu kościołowi. „Westminster Gazette“ zwraca się gwałtownie przeciwko indyferentyzmowi katolików angielskich, którzy traktują obojętnie zarówno kwestję władzy świeckiej i oświaty w Anglii. Z boleścią przypomina, że w Izbie niższej nie znalazł się ani jeden deputowany katolicki, któryby zaprotestował przeciwko zajęciu Rzymu. Lamentacje te dowodzą, że duchowieństwo w Anglii stoi odosobione ze swemi pretensjami, że nie potrafiło wywrzeć żadnego wpływu, — chyba tylko na ciemne nieukształcone masy, — i że katolicy angielscy przekładają swój rząd i swoje instytucje narodowe, nad wszechwładztwo klerikalne.

Telegram pochodzący wprost z Madrytu, zaprzecza wszelkim pogłoskom o nowym przesileniu ministerjalnem w Hiszpanji; tymczasem dzienniki paryżkie mają szpalty przepełnione zupełnie sprzecznymi wiadomościami. Miedzy panami Sagasta i Topete, miało podobno zająć nieporozumienie z powodu nowych nominacji w zarządzie Kuby, — nominacji które według doniesień dziennika urzędowego, rozciągały się nietylko do generała gubernatora, ale do generała dowodzącego we wschodnich departamentach Kuby, gdzie na jego rozkaz dopełniono kary śmierci na kilku studentach. „Tiempo“ zapewnia, że marszałek Serrano zamysła wystąpić jako kandydat do prezydium w Kortezach i liczy na większość czterech głosów, w razie gdyby deputowani karlistowscy, którzy opuścili Madryt, nie przyjęli udziału w wyborach. Ministerjum Serrano byłoby w takim razie prawdopodobnem.

Do wspólnej akcji mocarstw europejskich w kwestji kolei żelaznych rumuńskich, przyłączył się, jak donosi telegram z Bukaresztu, gabinet angielski, o czym oznajmione było w Izbie deputowanych na piątkowym jej posiedzeniu. Pod wrażeniem tego dyplomatycznego wystąpienia, Izba przyjęła 4 pierwsze artykuły konwencji o kolejach żelaznych.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 2go — Komisja śledcza przesłuchiwała dziś ks. Grammont i byłego konsula francuzkiego w Kolonii Tollhausena. Grammont przesłuchiwany będzie w dalszym ciągu we czwartek (dzisiaj).

Rzym 2go stycznia — Po lekkim nieusposobieniu Papież znowu przyszedł do zdrowia. Dziś wyprawia Minister Spraw Zagranicznych obiad członkom kongresu telegraficznego. Jutro goście odwiedzą Neapol gdzie im przygotowują świetne przyjęcie.

Paryż 1go — Hr. Armin nie mógł być obecnym na powinszowaniach noworocznych. Nominalnie bowiem uważa się jeszcze ciągle za posła w Rzymie i nie został jeszcze dotąd uwierzytelnionym przy rzeczpospolitej francuzkiej.

Londyn 1go — Zapewniają że królowa osobiście otworzy parlament, jeżeli tylko obecne obawy z powodu choroby ks. Walji znikną, a stan z łrowia samej królowej pozwoli jej na osobiste wystąpienie.

Berlin 2go — Cesarz uwolnił na wyraźne żądanie hr. Roon od obowiązków ministra marynarki. Na czele nowego ministerjum wydzielnego zupełnie zministerjum wojny staje generał Stosch. „Kreuzztg“ dowiaduje się, że stać on będzie bezpośrednio pod rozkazami kanclerza państwa.

Rzym 1go — Hr. Załuski, sprawujący interesa austro-węgrów, przybył tu umyślnie z Neapolu, aby być obecnym na przyjęciu noworocznem.

Madryt 31go — Pogłoski o przesileniu ministerjalnem bezzasadne. Z New-Yorku doniesiono, że generał kapitan Kuby, wydał proklamację, w której wszystkich sprzyjających powstaniu ogłosił za wyjątych z pod prawa. O podobnej proklamacji nic tu niewiadomo. Z Kuby otrzymano dziś wiadomości pomyślne.

Berlin 2go — Z Bukaresztu donoszą, że Izba przyjęła wszystkie artykuły układu z Bleichöderem z pewnemi zmianami korzystnemi dla towarzystwa akcyjnego. Rząd rumuński płaci co pół roku 4,700,000 dodatku do kuponów.

Bukareszt 2go — Izba uchwaliła w zupełności już 19 artykułów układu kolejowego, jeden już tylko pozostaje. Najpóźniej pojutrze prawo zostanie już ostatecznie uchwalonem.

Dodatek.

Zarząd Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Rosyjskiego

Opieki nad zwierzętami,
ma honor najniższej upraszać Panów Rzeźwistów Członków Zarządu, iżby raczyli przed 1 (13) Stycznia wnieść do Kasy Zarządu, należną od nich na zasadzie 23 § Ustawy wypłatę terminową na rok 1872, w ilości nie mniej jak trzy ruble srebrem, zawiadamiając razem, że bilety na rok 1872 dla Członków niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy wysłane zostaną. (5-6) — 10739 —

Ogłoszenie.

Ktoby sobie życzył wejść w spółkę z Osobą specjalnie obznajmioną z pszczolnictwem, mającą już własną Pasiekę ramową, własnego systemu i Rs. 2.250, dla założenia na wspólne ryzyko dużej Pasieki, prztem posiadał na powyższe przedsięwzięcie Rs. 2.250, raczy się zgłosić listownie do J. de T., poste-restante w Płocku, a otrzyma wiadomość na jakich warunkach ma istnieć rzeczona pasieka. (1-3) — 52 —

W dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1871/72 roku, o godzinie 2-jej z południa, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr 549 w Wydziale II-gim, sprzedane zostaną w drodze licytacji przed W-żnym Sądkiem, Assessorem delegowanym, **Nieruchomości** NN-ra 3005 i 3006, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położone. Licytacja zacznie się od zniżonego szacunku, to jest od summy rs. 6362 kop. 98 1/2, a wadium złożone być ma w summie rs. 600. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego czasu w Kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału II-go w Warszawie, i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr 1765 zamieszkałego. **Izydor Karśnicki, Patron.** (1-3) — 50 —

W mieście gubernialnem Siedlce, jest do sprzedania z wolnej ręki **Dom frontowy,** z muirowaną oficyną i budynkami gospodarskimi. Wiadomość w Cukierni A. Olkusińskiego w Siedlcach. (1-3) — 71 —

Poszukuje się **Osoby płci żeńskiej,** z wyższem wykształceniem, mogącej udzielać dziennie cztery godziny nauk klasycznych. Wiadomość na Nowym-Swiece róg Ordynackiego Nr 64 nowy, numer mieszkania 14. (2-3) — 18 —

Potrzebny jest **Pomocnik,** lub też **Osoba płci żeńskiej,** do prowadzenia Interesu przemysłowego, z kaucją Rs. 300. Wiadomość przy ulicy Nowolipki, Nr 20 (nowy), w podwórzu drzwi na lewo. (3-3) — 11372 —

Francuzki wykształcony, przybyły z Paryża, posiadający prócz ojczystego, gruntownie język angielski z wyborną konwersacją, poszukuje miejsca w Warszawie, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** ulica Sto-Jerska, Nr 22. (2-2) — 11390 —

PAPIER WILSI

Dostać można w Warszawie w Składach materiałów aptecznych PP. Gallego, Mrozowego i Ludwika Spiessa. (11-23) — 9059 —

WYPRZEDAŻ WIN.

Z powodu zupełnego zwinienia Handlu Win, przy nadchodzącym karawale, nastrożca się Szanownej Publiczności **sposobność korzystną zaopatrzenia się we wszelkie gatunki Win Węgierskich, Francuzkich Reńskich i Szampańskich, oraz Portern, Piwa Angielskiego, jak niemniej Ekstraktu Słodowego, Małego ekstraktu Johana Hofa z Berlina, po cenach zniżonych.**
Wyprzedaż uskutecznia się codziennie w Handlu Win **J. Kirschstein & Comp.** dawniej **Grühn & Comp.,** przy ulicy Miodowej Nr 481. (1-9) — 44 —

FABRYKA TABACZNA

KONSTANTY KUCHCZYŃSKI & COMP.

RYGA.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Skład Główny na całe Królestwo u Kupca J. ROSENBLUM pozostaje. (1-3; — 69 —

Ekstynktory czyli **Sikawki** samodzielnie działające bez kosztownych naboików, bardzo praktyczne.

Kłozety różnych systemów z przyborami i urządzeniem, po umiarkowanych cenach.

Młynki do mielenia kawy, w różnych **Młynki** do tarcia farb, wielkościach, „**Soapstone acking**” nowy rodzaj pakunku do sztopfbuks używany przy cylindrach machin parowych. Wynalazek ten amerykański przedstawia tę wyższość nad innemi, że jest znacznie trwalszy i tańszy.

Libelle (wagi wodne) różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeb osób użytkujących.

Sikawki pożarne rozmaitych systemów i wielkości, na kołach i przenośne.

Pompy centryfugalne, **Wiertarnie** (Bormaszyny).

Kraft et Kuksch,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1 (1-0) — 10678 —



Zakład Farbiarski L. Habermasa.

istniejący przy ulicy Bednarskiej, Nr 2674 (23 nowy).

Uprasza Szanowną Publiczność, iżby zaległe przedmioty oddane do farby, odebrane zostały w przeciągu najdalej dwóch tygodni, po upływie bowiem oznaczonego terminu z przedmiotami temi postąpionem będzie według prawa. (1-2) — 74 —

Od dnia 10 Grudnia 1871 r. Drzewo i Węgle po cenie zniżonej.

Obstalunki na takowe przyjmują się w Składach Herbaty Leona Krupeckiego lub w Składzie przy rogatkach Jerozolimskich w Warszawie. (2-3) — 11374 —

Osoba w średnim wieku, przybyła z prowincji, stara się o miejsce **BONY,** do zarządu domu, lub do robót. Wiadomość: Nowe Miasto, Nr 335 (13), drugie piętro mieszkania. (3-3) — 11385 —

POTRO SZOPY

są do sprzedania na Nowym-Swiece, Nr 1 domu, mieszkania Nr 13, od godziny 8-9 rano, i od 4-6 wieczorem. (1-3) — 61 —

Jest do nabycia: Paletot

granatowy podszyty czarnymi barankami, z Kołnierzem niedźwiadowym, prawie nowy, przydatny dla stangreta; także i **Stół** duży jesionowy z czterema szufladami, zupełnie nowy. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 6, na 1-m piętrze. (1-3) — 65 —



FABRYKA POWOZÓW

A. Miłodrowskiego, przy ulicy Niecałej, Nr 3 nowy, posiada zapas Powozów i Karet gotowych, Omnibus sześć-osobowy i kilka sztuk Powozów używanych, oraz przyjmuje obstalunki i reparacje. (1-12) — 35 —

Za Rogatkami Jerozolimskimi, w odległości wiorst 3, we wsi Szczesławice, Nr 26, jest do sprzedania

Kolonja,

zawierająca Gruntu ornego dziesiątyn 17 1/2 (mórg 35), Ogród fruktowy, Zabudowania składające się z dwóch Domów, Piwnicy muirowanej, Stodoły, Stajni i Obory, a prztem Cegielnia z dobrym materiałem. (1-1) — 47 —

Mezczyzna

w młodym wieku, mogący dać do 3,000 Rubli kaucji, poszukuje posady **Kassjera,** w której z Fabryk lub Domów przemysłowych tutejszych. Ktoby potrzebował takiego, raczy się zgłosić na ulicę Ciepłą, Nr 8 nowy, a mieszkania 9, od godziny 2-jej do 3-jej po południu, bez pośrednictwa osób trzecich. — 11183 —



Jest do sprzedania Garnitur Mebli

palisandrowych, skórą amerykańską krytych, składający się z 12 Krzesel 2 Foteli. Stołu i Kanapy, w zupełnie dobrym stanie za rs. 80. tudzież **Biuorko** zagranicznej fabryki z Szafką na książki za rs. 75. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 48 nowy, drugie piętro, Nr mieszkania 5, od godziny 11 do 2. (1-3) — 67 —



PÓWÓZ

na cztery osoby z fordeklem, jednej z pierwszych fabryk Warszawskich, mocno zbudowany, zupełnie w dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę rs. 230. Wiadomość Aleja Ujazdowska, róg Pięknej 1726F. Szwajcar wskazuje. (1-2) — 76 —

Mezczyzna

mogący złożyć Kaucji Rs. 300. poszukuje posady **Plenipotenta** do prowadzenia interesów przemysłowych, albo jakich innych, na prowincji lub w Warszawie. Uprasza o zstawienie adresu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego” pod literami **M. Z.** (1-4) — 55 —

Restauracja

w Hotelu Niemieckim, poleca się doboorem **Potraw,** oraz **Objadami** złożonemi z pięciu potraw, po Kop. 30.

Tamże jest do wynajęcia **Pokój duży z meblami,** usługą, opałem i życiem, za cenę przystępną. (1-3) — 56 —



Dysponujący summa, rsr. 2,000, a mogący prócz tego przedstawić gwarancją do wysokości kilku tysięcy rsr., życzyliby sobie znaleźć zajęcie, jako Administrator Składu głównego, lub filji jednego ze znaczących zakładów przemysłowo-handlowych, lub też mieć sobie powierzoną sprzedaż komisową. Reflektujące Osoby raczą nadesłać objaśnienie i adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego”, pod literami **B. Z. H.** (2-3) — 11330 —

Przy ulicy Chmielnej, Nr 8, mieszkania 2, są do sprzedania: 1) **Zyrandol** brązowy ze szklami, i także dwa **Swieczniki** o czterech ramionach 2) **Lustro** w złotych ramach. 3) **Stół** jesionowy z sukmem, z dwoma szufladami. 4) Dwa duże płaskie **Wazonny** kamienne. 5) **Stół** kuchenny z szufladą. (1-1) — 81 —



Rs 8,000 i 5,500 są do wypożyczenia na hypotekę Domu w Warszawie po pożyczce miejskiej. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, Nr 10 nowy. Stróż miejscowy wskaże. Zastać można do 11 1/2, z rana i od 3-jej do 6-jej po południu. Bez pośrednictwa osób trzecich. (1-2) — 45 —



Z powodu wyjazdu zostało jeszcze do sprzedania: **Powóz** pięknego fasonu, tylko co kupiony; **Chomonta** Angielskie, zupełnie nowe; **For-tepjan** nowy palisandrowy o 7-miu oktawach, i reszta **Mebli.** Ulica Wilcza, Nr 11. Stróż wskaże. (2-3) — 2 —

Grochów, w Grudniu 1871 roku.

ADMINISTRACJA ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH W GROCHOWIE

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że następujące zakłady przemysłowe z dniem 15-m Grudnia b. r., znowu w ruch puszczone zostały.

BROWARY PIWA BAWARSKIEGO, ZWYCZAJNEGO I INNYCH WYROBÓW SŁODOWYCH, DYSTYLARNIA, FABRYKA OCTU I MIODU.

F I R M A:

„ZAKŁADY FABRYCZNE W GROCHOWIE.”

Administracja rozporządzając znacznymi środkami materjalnemi, starała się przez dobór specjalnie uzdolnionych ludzi każdą gałęź tych fabryk na odpowiednim wszelkim wymaganiom stopniu postawić i ma nadzieję, że usiłowania jej łaskawie ocenione zostaną. (3-3) — 11396 —



ŁADNY CHARAKTER PISMA JEST KAPITAŁEM.

Piękny charakter pisania nietylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdoba każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kaligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszyny** bez móżdłu każdy od 10 do 60 lat wieku w sześciu lekcjach po godzinie dziennie, przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla księzek.

Szanowna Publiczność zwróci uwagę na to, że byli tu już i tacy, którzy udzielali lekcje pisania chcąc naśladować moją metodę i za bardzo małą cenę pisać uczyli, lecz przy których uczący się do żadnego rezultatu nie doszli i Szanownej Publiczności przez to tylko w błąd wprowadzali. — A że **moja metoda za najlepszą uznaną została** i żadna inna porównać się z nią nie może, to dowodzą nagrody i świadectwa, które tak tu jak i we wszystkich miastach Europy za nią otrzymałem, które to w Nr 162 i 164 Kurjera Codziennego drukowane były. — Prócz tego wolno jest każdemu kogo by to interesować mogło, odwiedzić mnie w mieszkaniu w godzinach udzielania lekcji, to jest rano między 9 a 12 lub od 2 do 11 wieczorem, aby się naocznie przekonać: jakie rzeczywiście postępy czynią uczniowie moi.

Przytem zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że z powodu mego stałego zajęcia przy gimnazjach w Moskwie, tylko bardzo krótki czas wakacyjny mogę tu zabawić, to jest najdalej **do d. 8 (20) Stycznia**, a tym sposobem, tylko **do d. 2 (14) Stycznia** zgłaszających się przyjmować będę. Cena poprawienia pisma w jednym z języków europejskich, od każdego rs. 12. W razie gdyby kto potrzebował dla dokończenia swej nauki więcej niż sześciu lekcji, może takowe za tą samą opłatą pobierać.

Osoby interessowane zechcą się zgłaszać (do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, pod Nr 13. Nadworny Kaligraf i członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

HENRYK BLOCK.

(2-2)

— 3 —

PUDER VELUTIN ST. PETERSBURGSKIEGO CHEMICZNEGO LABORATORJUM.

Puder **Velutin** urządzony przez St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium, jest wybornym środkiem do nadania skórze delikatności, a mianowicie: świeżości. Osobom używającym pudru, używanie tej kompozycji szczególnie okazało się dogodnym, tem więcej, że jest niewidocznym na skórze, przytem nadaje jej delikatność i jednocześnie odświeża i upiększa twarz.

Puder **Velutin** stanowi środek pomiędzy pudrem ryżowym a blanchem, gdyż łączy w sobie warunki pudru, a równie też nieszkodliwych bieliideł; dla tego więc nadaje delikatność i świeżość.

Przeto St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium, uprasza publiczność, żeby żądała pudru **Velutin** wyrobu tego laboratorium, gdyż tylko za własne wyroby żądać może.

Dostać można w Ruskim Magazynie, przy ulicy Niecałej, w domu JW-go Witkowskiego. Tamże są raskie wyroby białawne, jako to: perkale, flanele, bawełny i t. p.

(9-10)

— 9470 —

POŁOWANIE

W dobrach Radzyńskich z przyległościami, położonych w gubernji Warszawskiej, powiecie Radzyńskim, oraz w Dobrach Lejpy, Liszków, Komorowie z przyległościami, położonych w gubernji Suwalskiej powiecie Sejneńskim.

Bezwarunkowo nikomu polować bez pozwolenia na piśmie niewolno, a to pod odpowiedzialnością Sądową, utratą psów, fuzji, oraz karą pieniężną.

Za każdą sztukę ptaszą błotnego rs. 1 kop. 50, za kuropatwę rs. 2, za zającą rs. 4, za lisa rs. 5, za grubszą zwierzynę za sztukę rs. 20.

Na korzyść tego kto umie na uczynka polującego.

(2-2)

— 11,242 —

Antoni Kruszewski.

Uzyskawszy pozwolenie z Urzędu Lekarskiego miasta Warszawy, na wyrób i sprzedaż

NAPOJÓW OWOCOWO-GAZOWYCH,

z nadzwyczaj przyjemnym smakiem—musującym, na sposób win szampańskich, założyłem główny Skład i Sprzedaż takowych na ulicy Długiej, w domu pod Nr 543. Polecając się z tą nowością względem Sz. Publiczności, upraszam zarazem PP. Cukierników, Restauratorów i Właścicieli Bawary, żeby raczyli spróbować tego smacznego, zdrowego a nieznanego u nas napoju, przy zakupie którego otrzymają rabat stosowny.

(6-6)

— 11,205 —

L. G. i S. Kochanowski.



Kareta podróżna

Dormeza, mocno zbudowana i w dobrym stanie, jest do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość w Fabryce Lilpop-Bau et Comp., przy ulicy S-to-Jerskiej Nr 1766. (3-3) — 11349 —

Jest do sprzedania

Plaszcz szopowy,

mało używany, za bardzo przystępną cenę. Blizszą wiadomość powyższą można przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 38 nowym. Stróż wskaże. (2-3) — 11386 —

Młody Człowiek

obeznany dokładnie z Ekspedycją Komory Celnej, oraz czynnościami Kantorowemi, mogący złożyć chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. Zyczący się z nim porozumieć raczą swoje adresy zostawić w Redakcji „Kurjera Warsz.” pod literami E. B. (2-3) — 11409 —

Przy ulicy Widok, w domu Hr. Zamojskiego, (Nr 5), w mieszkaniu Nr 7,

Stancja dla Uczniów i przygotowywanie do Szkół.

Ścisłe czuwanie nad moralnością, najrozsądniejsza pomoc naukowa, systematyczne przestrzeganie postępów naukowych. (5-6) — 10977 —

Do najęcia każdego czasu

Mieszkanie z meblami

(na parterze), składająca się z dwóch Pokojów. Przedpokoju i Kuchni. Ulica Marszałkowska, domu Nr 40, mieszkania Nr 3. (1-3) — 73 —

SKLEP

z Pokojem i drugim wejściem od bramy, jest do wynajęcia od 1-go Stycznia. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 32, u Właściciela domu. (2-3) — 11312 —

8 Wozowni murowanych,

na różne Składy towarów, oraz Stajnie, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej, obok Placu Krasińskiego, w domu Nr 16, wprost Soboru. — GLINA do pieców lub na polepe, tamże do sprzedania. — Wiadomość tamże u Właściciela domu. (4-6) — 11271 —

Rs. 5 nagrody.

Medaljon złoty z perłami, wewnątrz z fotografią i włosami, zgubiony został w dzień Sylwestra w Resursie Kupieckiej lub w drodze do niej. Panowie jubilerowie zechcą nań zwrócić uwagę, a łaskawy znalazca za powyższą nagrodą odnieść zechce do Właścicieli Łazienek zwanych Kurtza nad Wisłą. (1-1) — 80 —

Dnia 2-go b. m., o godzinie 3-ej po południu, zgubiono

Kołnierz sobolowy,

w przejeździe z Królewskiej ulicy przez Mazowiecką na Bracką. Łaskawy Znalazca raczy odnieść na ulicę Królewską pod Nr 3 do mu, mieszkania Nr 8. Stosowną nagrodę otrzyma, jeśli takowej żądać będzie. (1-2) — 57 —

W dniu 21-go m. z. m., przepadł Krakowskim, między godziną 9-tą i 10-tą wieczorem, Kołnierz duży damski. Znalazca raczy dać znać skłusowski. Łaskawy Znalazca raczy dać znać przedmiotem, zgubiony został. (1-1) — 51 —

Nagrody rs. 50.

W dniu Nowego Roku, zgubiony został **Pu, gilaras**, w którym znajdowało się **rubli 1500** w Listach Zastawnych i dwa papierki po **rs. 25**. Znalazca raczy zwrócić pod Nr 68 nowy, Nowy-Swiat, 3-cie piętro, Nr 7, poszkodowanej, której to jest całym funduszem do życia. (1-1) — 66 —

W dorożce, sankach, lub wysiadając zgubionymi zostały

trzy małe Kluczyki.

Ktoby takowe odniósł na ulicę S-to-Krzyżką, Nr 25 nowy, do stróża, otrzyma rs. 2. (1-1) — 70 —

Mały czarny podpalany, z podobnymi znakami nad oczami i przy pyszczku, z gładką sierścią, **Piesek Zefirek**, onegdaj zaginął. Łaskawy Znalazca raczy odnieść, za nagrodą, do Stróża domu Nr 25 przy ulicy Ogrodowej. (1-1) — 54 —

SUKA BULDOZYCA

złota, uciekła w Niedziele z Hotelu Angielskiego. Znalazca za doprowadzenie do tegoż Hotelu pod Nr. 5 otrzyma nagrody **rs. 6**. (1-3) — 77 —

Pani A. Szymkiewicz właścicielka Fabryki Kwiatów,

przy ulicy Niecałej pod Nrem 12, na 1 szem piętrze w dziedzińcu egzystującej, powróciwszy z Paryża, gdzie poczyniła tamże znaczne zamówienia materiałów potrzebnych do wyrobu Kwiatów, których część już nadeszła, a reszta niebawem nadejdzie. Przy tej sposobności zwróciła uwagę główną na **ubranie sukien balowych** w kwiaty i girlandy, które podejmuje się przystać wedle najświeższej mody używanej zagranicą w porze obecnej. (3-3) — 11367 —

CENY MLEKA I ŚMIETANKI

wydawanej z nowo otworzonej **MLECZARNI** w posesji zwanej **SUCHY LAS**, przy ulicy Długiej pod Nr 546, nowy 16, na przeciw Soboru Prawosławnego: Kwarta do brej śmietanki kop. 20, mleka świeżego prosto od krów kop. 9; zbieranego mało wystającego kop. 4. Dla PP. **CUKIERNIKÓW** i **PIEKARZY**, lub ktoby brał w większych ilościach, będzie oddawane po niższych cenach. (3-3) — 11,336 —

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i do nauki do szycia słomy, w Magazynie E. Boguckiej, przy ulicy Żabiej, pod Nr 472. (3-3) — 11,352 —

Jest do odstąpienia

WŁOCHARNIA

z Krowami, Mieszkaniem i odpowiedniemi Gospodarstwem. Nowy-Swiat, Nr 51. (2-3) — 11419 —

Od 15-go Grudnia, w Składzie B. Bolcewicz, przy ulicy Tamka, pod Nr 8,

DRZEWO

w kłocach i sążniach sprzedaje się po cenie **zniżonej**. (3-3) — 11177 —

EAU DE CORDILIÈRES

Woda do zębów, przygotowana według recepty Indyjskiej.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr 61 w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych: PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa i w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. Pochoreckiego. W Petersburgu w Zakładzie Perfumeryjnym a la Renommée, Newski Prospekt, 3, u P. G. Farge. W Wilnie w Apteczce P. A. Chrościckiego. (10-24) — 9528 —